

Robert Zych

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Uniwersytet Jagielloński

Edyta Stein i jej rozumienie problemu „wczucia” – *Einfühlung*

Moje rozważania będą koncentrować się na osobie i filozofii Edyty Stein, której 70. rocznica śmierci przypadła w roku 2012. Celem pierwszej części artykułu jest przybliżenie wybranych wydarzeń z życia myślicielki, ważnych dla jej rozwoju intelektualnego w okresie filozoficznej aktywności w Getyndze u boku Edmunda Husserla. Przedmiotem kolejnej części są uwagi Romana Ingardena – wieloletniego przyjaciela Stein – zawierające trafną propozycję, by naukowe poszukiwania badaczki podzielić na dwa okresy. Trzecia część artykułu koncentruje się na zagadnieniu „wczucia” – *Einfühlung*, rozważanym przez Stein w okresie pierwszym, fenomenologicznym jej działalności (stało się ono tematem jej dysertacji doktorskiej). Omawiam kwestie metody fenomenologicznej, rozumienia „Ja” jako swobodnego indywiduum, oraz fenomenologicznego ujęcia problemu „wczucia” jako sposobu poznawania drugiego człowieka.

1. Wybrane wydarzenia z życia Edyty Stein

Edyta Stein urodziła się 12 października 1891 roku we Wrocławiu. Przyszła na świat jako jedenaste dziecko żydowskiej rodziny kupieckiej¹. Wychowywała ją głównie matka, ojciec zmarł w dziewiątym miesiącu jej

¹Tu powołuję się na ustalenia I.J. Adamskiej, która pisze, że Stein była jedenastym dzieckiem Zygryda Steina i Augusty Stein z domu Courant. Erna Biberstein, siostra Stein, w swoim wspomnieniu z 1949 roku (New York) pisze z kolei, iż Edyta była z siedmiorga rodzeństwa jej najmłodszą siostrą. Por. Święta Teresa Benedykta od Krzyża – Edyta

życia. Matka – głęboko wierząca Żydówka – stanie się dla przyszłej filozofki ideałem prawości, uczciwości i probierzem wartości, które należało w życiu obierać. Przestrzegała skrupulatnie mozaistycznych praktyk religijnych – modlitw, postów i obchodów świątecznych. W atmosferze pobożności wychowywała swoich synów i córki. Pomimo to młodzi Steinowie przeżywali różnorodne kryzysy religijne, ich wyrazem było odchodzenie od wiary i tradycji². Jednym z najtrudniejszych pytań, jakie Edyta Stein stawiała sobie już w trzynastym roku swojego życia, było pytanie o wiarę w osobowego Boga. Wówczas nie umiała znaleźć na nie odpowiedzi. Nie chciała przyjąć jakichś częściowych rozwiązań problemu. Na tej podstawie porzuciła rygorystyczne praktyki religijne przekazane przez matkę. Odrzuciła wiarę w osobowego Boga, deklarując się jako ateistka. Nie zmniejszyło to jednak jej zainteresowań religijnych, co miało wpływ na jej późniejsze wejście na ścieżkę wiary³.

W roku 1911 rozpoczęła studia na uniwersytecie we Wrocławiu. Skoncentrowała się głównie na dyscyplinach humanistycznych: germanistyce, historii oraz psychologii. Była bardzo ambitną studentką; w czwartym semestrze studiów uznała, że studia we Wrocławiu nie mogą już więcej wniesić w jej życie i poszukiwania intelektualne⁴. Jednocześnie narastały w niej istotne pytania dotyczące człowieka. Przygotowując dwa referaty z zakresu psychologii myślenia, natrafiła (dzięki doktorowi Moskiewiczowi) na drugi tom *Logische Untersuchungen* Edmunda Husserla⁵. Wspomniany moment można uznać za przełomowy, odtąd bowiem jej dążeniem stało się spotkanie ze wspomnianym filozofem i dogłębne poznanie jego myśli. Młoda studentka w kwietniu 1913 roku po raz pierwszy przybyła do Getyngi, gdzie trwał złoty okres getyńskiej szkoły fenomenologicznej⁶. Podczas studiów na tamtejszym uniwersytecie Edmund Husserl i Leopold von Ranke stali się dla Stein „duchowymi” mistrzami. Uczyli ją poważnego i trzeźwego traktowania zarówno zdarzeń historycznych, jak i każdego fenomenu ze sfery życia duchowego (*Geiste*) człowieka. Mechaniczna metoda psychologii eksperymentalnej rozczarowała ją podczas studiów we Wrocławiu, nie dawała odpowiedzi na pytania dotyczące człowieka, a szczególnie te odnoszące się do jego sfery duchowej. Odpowiedzi na nur-

Stein, *Dzieje pewnej rodziny żydowskiej*, tłum. I. Adamska, Kraków 2005, s. 580. Ta praca w kolejnych przypisach będzie przytaczana w sposób następujący: E.S. *Dzieje*.

²I.J. Adamska, *Święta Edyta Stein*, Kraków 2003, s. 7.

³Tamże, s. 11.

⁴E.S. *Dzieje*, s. 271.

⁵Tamże, s. 272.

⁶Tamże, s. 300.

tujące ją pytania spodziewała się zyskać dzięki metodzie fenomenologicznej, sam Husserl bowiem w swoich rozważaniach nie opierał się jedynie na doświadczeniu zmysłowym, chciał zgłębić istotę rzeczy poprzez intuicję. Uważał, że naoczność, przedstawiając fenomeny rzeczy, nie stanowi tylko doświadczenia zmysłowego, lecz także akt duchowy⁷. Od Edmunda Husserla Stein uczyła się uwalniania myślenia od arbitralności i zarozumiałości. Dzięki temu poznanie stawało się „proste”, „posłuszne rzeczy” oraz „po-korne”⁸.

W 1916 roku Stein rozpoczęła intensywną pracę nad dysertacją doktorską, którą zatytułowała *Zum Problem der Einführung (O zagadnieniu wczucia)*. Głównym założeniem autorki było „zawieszenie” dotychczasowej wiedzy (*epoche*), aby rozpocząć od podstaw rzeczowe badanie problemu wczucia według metody analizy fenomenologicznej. Osią dociekań intelektualnych młodej badaczki była istota osoby ludzkiej, człowiek i jego psychofizyczna struktura. Po kilku miesiącach wyczerpującej pracy Stein skonsultowała efekty dotychczasowych wysiłków z Adolfem Reinachem oraz Edmundem Husserlem. Opinie profesorów były pozytywne, co dodawało młodej kobiecie energii niezbędnej do dalszych zmagania⁹. Pierwsza część rozprawy rozpatrywała akt „wczucia” (*Einführung*) jako pewien szczególny akt poznania w relacji podmiotów. Zagadnienie to zostało wcześniej poruszone przez Husserla. Stein sporo uwagi poświęciła również problemowi struktury osoby ludzkiej. Pytania, jakie rodziły się podczas pracy nad doktoratem, dotyczyły różnicy pomiędzy tym, czego doświadcza duch a prostym dostrzeżeniem stanów duchowych¹⁰. W sierpniu 1917 roku Stein obroniła dysertację doktorską, potem zaś została asystentką Husserla¹¹. Jej zadaniem było opracowanie manuskryptów stanowiących podłoże tzw. drugiej i trzeciej części *Idei* Husserla. Stosy najrozmaitszych manuskryptów trzeba było zredagować (nadać czytelny kształt). Po dwóch latach współpraca z Edmundem Husserlem, na prośbę Edyty Stein, została zakończona. Chciała ona bowiem, aby zredagowany tekst z jej interpretacjami (ponad tysiąc stron maszynopisu) został przeczytany i przedyskutowany z Edmundem Husserlem. Filozof ten jednak do swoich tekstów nie wrócił, co prawdopodobnie zniechęciło Stein do dalszej współpracy z nim¹².

⁷ I.J. Adamska, *Święta Edyta Stein*, s. 17.

⁸ Tamże, s. 18.

⁹ E.S., *Dzieje*, s. 492, 524–525.

¹⁰ Tamże, s. 507.

¹¹ Tamże, s. 527; I.J. Adamska, *Święta Edyta Stein*, s. 21.

¹² R. Ingarden, *O badaniach filozoficznych Edith Stein*, [w:] E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, tłum. D. Gierulanka, J. Gierula, Kraków 1988, s. 159.

W październiku 1933 roku wstąpiła do zakonu karmelitanek w Kolonii. W latach 1935–1936 poświęciła się intensywnej pracy nad dziełem *Akt und Potenz*, które po przeredagowaniu nosiło tytuł: *Endliches und ewiges Sein* (*Byt skończony, a byt wieczny*). W roku 1938 opuściła klasztor w Kolonii i została przeniesiona do Karmelu w Echt, w Holandii. W 1942 roku aresztowało ją Gestapo. Poprzez Amersfort, a następnie Westerbork przewieziono ją do Oświęcimia, a tam po dwóch dniach uśmiercono w komorze gazowej. W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku rozpoczął się proces beatyfikacyjny Edyty Stein. Stosowna uroczystość miała miejsce w Kolonii w 1987 roku. Jedenaście lat później w Rzymie papież Jan Paweł II ogłosił ją świętą Kościoła.

2. Istotne uwagi Romana Ingardena do filozofii Edyty Stein

Roman Ingarden od roku 1912 przebywał w Getyndze, w 1918 roku doktoryzował się u Edmunda Husserla. Był bliskim przyjacielem Edyty Stein. Korespondowali ze sobą w latach 1917–1938, a listy Stein zachowały się i zostały opublikowane w tomie *Autobiografia z listów. Listy do Romana Ingardena* (listy Romana Ingardena, poza jednym wyjątkiem, nie zachowały się¹³). Warto przytoczyć kilka istotnych uwag tego filozofa na temat Edyty Stein i jej filozofii; są one zawarte w jego odczycie *O badaniach filozoficznych Edith Stein*, wygłoszonym w Krakowie, w 1968 roku¹⁴.

Zdaniem tego filozofa Edyta Stein nigdy nie przestała być fenomenologiem. Pomimo iż wstąpiła do klasztoru i swoimi zainteresowaniami objęła filozofię Arystotelesa i Tomasza z Akwinu, nie przestała ujawniać podejścia fenomenologicznego do rzeczywistości. We wspomnianym odczycie Roman Ingarden zwrócił uwagę na dwa okresy (cykle) w filozofii Edyty Stein. Problematyka pierwszego okresu koncentruje się na stworzeniu podstaw dla nauk humanistycznych (*Geisteswissenschaften*). Prace z tego okresu są w swej metodzie fenomenologiczne; autorka nie wychodzi w nich od literatury, lecz od konkretnych zagadnień (wyjście rzeczowe), pytań i szuka na nie odpowiedzi. W pracy doktorskiej niemal cały czas powraca do zagadnień związanych z człowiekiem i jego strukturą psychofizyczną. Opracowanie problemu „wczucia” (*Einfühlung*) służy stworzeniu i uzasadnieniu podstaw nauk humanistycznych¹⁵. Kwestiom zawartym w pracy doktorskiej Edyty Stein będą poświęcone kolejne części niniejszego tekstu.

¹³E.S. *Dzieje*, s. 398.

¹⁴Odczyt Romana Ingardena miał miejsce w Krakowie 6 kwietnia 1968 roku. Filozof został poproszony o wypowiedź na temat Edyty Stein i jej myśli. Prośbę wystosował do niego ówczesny biskup krakowski Karol Wojtyła.

¹⁵R. Ingarden, *O badaniach filozoficznych...*, s. 165–170.

W drugim okresie swej działalności naukowej Stein skupiła uwagę na problematyce ontologicznej w rozumieniu klasycznym (teksty Arystotelesa i Tomasza z Akwinu). Owocem tej pracy jest dzieło *Byt skończony a byt wieczny* (pełny, oryginalny tytuł: *Endliches und Ewiges Sein. Versuche eines Aufsteiges zum Sinn des Seins*). Wiele miejsca poświęca się w nim analizie podstawowych pojęć ontologicznych – istnienia i istoty¹⁶, aktu i potencji (wg *De ente et essentia* Tomasza z Akwinu)¹⁷. Swoiste *novum* stanowi pojawienie się problematyki związanej z Bogiem – bytem nieskończonym. We wcześniejszych przemyśleniach temat ten się nie pojawiał. Omawiany okres filozofii Edyty Stein różni się od pierwszego nie tylko obszarem zainteresowań, lecz także uprawianą metodą. W swoich pracach rozpoczyna badaczka zwykle od ekspozycji stanowiska konkretnego autora, a następnie przechodzi do polemiki z nim, broniąc przy tym rozstrzygnięć fenomenologicznych¹⁸. Roman Ingarden podkreślał zaangażowanie Stein i jej intelektualny nonkonformizm. Jako poparcie takiego wniosku przypomina jej krytykę niektórych twierdzeń Tomasza z Akwinu (w sprawach przedmiotów idealnych oraz idei)¹⁹. Warto zauważyć, że przy omawianiu tez Tomasza, szczególnie odnoszących się do czystych aktów, Edyta Stein stwierdza w niektórych miejscach: „nie potrafię tego zrozumieć”²⁰. W momencie, w którym rozpoczyna rozważania na temat Boga, zacierą się różnica pomiędzy jej stanowiskiem filozoficznym a tym, co już niewątpliwie do filozofii nie należy. Zdaniem Ingardena był to taki punkt w jej rozwoju intelektualnym, w którym uświadomiła sobie, że należy skończyć z filozofią, a zwrócić się do Jana od Krzyża²¹ – wejść na drogę poznania mistycznego. Był to moment przełomowy dla Autorki, moment dramatyczny (tragiczny finał); zrezygnowała wtedy z uprawiania filozofii na wzór swego mistrza Edmunda Husserla. W jej pismach z tego czasu odnajdziemy wiele twierdzeń, które nie mają pokrycia w intuicji. Tymczasem dla fenomenologów właśnie sprawa ostatecznych podstaw rozstrzygnięć odgrywa ogromną rolę. To poczucie niemożności

¹⁶ E. Stein, *Byt skończony a byt wieczny*, Kraków 1995, s. 155 n.

¹⁷ Tamże, s. 63.

¹⁸ Metodę, o której wspomina Ingarden, widać wyraźnie np. podczas omawiania problematyki aktu i potencji w dziele *Byt skończony a byt wieczny*. Edyta Stein przytacza pytanie Tomasza z Akwinu postawione w *Quaestiones disputatae de potentia*: Czy Bóg posiada potencję? Następnie przedstawia cały ciąg rozumowania włącznie z charakterystyczną dla niej polemiką. Co ciekawe i jakby nie przystające do drugiego okresu jej filozofii: odwołuje się do takich autorów jak: E. Husserl, M. Scheler, czy też H. Conrad-Martius. Stanowi to potwierdzenie tezy R. Ingardena mówiącej, że Edyta Stein nigdy nie przestała być fenomenologiem.

¹⁹ R. Ingarden, *O badaniach filozoficznych...*, s. 166.

²⁰ Tamże, s. 167.

²¹ Tamże.

mogło spowodować kryzys u Edyty Stein, który w przekonaniu Romana Ingardena rozwiązała ostatecznie w sposób dla siebie szczęśliwy²².

3. Problem wczucia (*Einfühlung*)

Zagadnienie wczucia było obecne w refleksji XIX-wiecznych estetyków (Friedrich Theodor Vischer), psychologów (Theodor Lipps) i filozofów (Wilhelm Dilthey). Rozważano je na płaszczyźnie życia codziennego, relacji interpersonalnych, jak i w stosunku do dzieł sztuki. Problemowi wczucia poświęcali uwagę fenomenolodzy, szczególnie Edmund Husserl i Max Scheler. Pisząc rozprawę doktorską o tym zagadnieniu, Edyta Stein ustosunkowała się polemicznie do uwag swoich kolegów fenomenologów. Ze swoim rozumieniem wczucia wpisała się w tradycję Diltheyowską. Poprzez polemikę rozwinęła rozumienie tego zagadnienia i wypracowała oryginalne ujęcie wspomnianego problemu²³.

3.1. Metoda fenomenologicznego poznania Edyty Stein

Istotną rolę w opracowywaniu zagadnienia wczucia odgrywa podstawowe założenie Edyty Stein, które brzmi: „dane nam są cudze podmioty i ich przeżywanie”²⁴. W tej sytuacji należałoby przyjrzeć się poznawczemu ujęciu (zbadaniu) „dania się” podmiotu. Celem tego działania ma być zdobycie wiedzy o „daniu się” podmiotu, ustalenie, czym ono jest samo w sobie i co należy do jego istoty. W badaniu tego zagadnienia Edyta Stein przyjmuje nastawienie redukcji fenomenologicznej. Ma ona doprowadzić do wyjaśnienia, a przez to ostatecznego uzasadnienia wszelkiego poznania. Możliwość uzyskania takiego rezultatu funduje poznanie fenomenologiczne, które z założenia wyłącza możliwość korzystania z dotychczasowych rezultatów nauki²⁵. Wyraźnie widać tutaj nastawienie badawcze charakterystyczne dla Edmunda Husserla. Główne założenie filozofa z Getyngi znajduje wyraz w słowach: „z powrotem do rzeczy”. Chodzi o powrót do źródła, do tego, co dane źródłowo, przy czym owym źródłem jest doświadczenie pojęte wszechstronnie, bez ograniczeń – „doświadczenie prawdziwe”. Warunkiem powrotu do źródła jest zrzucenie ciężaru, który stanowi dotychczasowa wiedza. W niej zawarte są pozornie „słuszne sądy”. Mieszają się one z okrojonym doświadczeniem i rodzą wciąż nowe „przesady”.

²²Tamże, s. 168.

²³A. Grzegorzczak, *Filozofia światła Edyty Stein*, Poznań 2004, s. 116.

²⁴E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, s. 15.

²⁵Tamże.

Pierwszym krokiem do wiedzy jest sceptycyzm: „trzeba mieć wiedzę, by zrzucić wiedzę i trzeba zrzucić wiedzę, aby osiągnąć wiedzę”²⁶.

Edmund Husserl dostrzegł błąd rozumu, który polega na wydawaniu sądów wykraczających poza zasięg doświadczenia. Dlatego metoda wypracowana przez niego, a przejęta przez Edytę Stein, skupia się nie na świecie, lecz na fenomenie świata. Trzeba zatem, pisał Husserl, dogłębnie przyjrzeć się zjawisku świata, „wycisnąć” z doświadczenia wszystko, co się w nim kryje i nic ponad to. Nie można wносить do doświadczenia czegoś od siebie, musi być ono „czyste”, a zatem pozbawione „przesądów”²⁷.

Już na pierwszych kartach swojej dysertacji doktorskiej Edyta Stein syntetycznie wyjaśnia, czym jest fenomenologiczne wyłączenie. Dane płynące z nauk muszą zostać „zawieszone”, „wyłączone” w momencie rozpoczęcia badania danego doświadczenia. Doświadczenie ujmowane w naukach na przykład przyrodniczych podlega różnorodnym interpretacjom. A zatem założenie dotyczące źródłowego ujęcia fenomenologicznego domaga się wyłączenia, czyli redukcji, wszelkiej wypracowanej wiedzy odnoszącej się do ujmowanego zagadnienia. Wówczas otwiera się pole czystego badania. Wynika z tego, iż wyłączenie (redukcja) odgrywa istotną rolę w poznaniu fenomenologicznym:

mogę wątpić, czy rzecz, którą przed sobą widzę, istnieje, zachodzi możliwość złudzenia i dlatego muszę wyłączyć stwierdzenie istnienia, nie mogę czynić zeń żadnego użytku; tym jednak, czego wyłączyć nie mogę, co nie podlega żadnej wątpliwości, jest moje przeżywanie rzeczy (...) wraz ze swym odpowiednikiem fenomenem rzeczy (...), który zachowuje cały swój charakter i który można uczynić obiektem rozważania²⁸.

W swoich badaniach Stein usiłuje wyeliminować to wszystko, w co można powątpiewać i nie korzysta z rezultatów poznawczych innych dziedzin wiedzy. Obiektem rozważań ma być tylko moje przeżycie (ujęcie) rzeczy i jego korelat (fenomen), bez stwierdzeń o istnieniu przedmiotu (rzeczy). Postawa badawcza koncentruje się na rzeczach samych, uwalnia się od przed-sądów i dzięki temu wyzwala otwartą gotowość do przyjęcia tego, co oglądamy²⁹.

Jak już wspominałem, podstawowym prawem metody fenomenologicznej jest zorientowanie się na same rzeczy i w sposób nieuprzedzony spo-

²⁶ J. Tischner, *Fenomenologia jako wydarzenie w kulturze*, [w:] *Edyta Stein filozof i świadek epoki*, red. J. Piecuch, Opole 1997, s. 14.

²⁷ Tamże, s. 15.

²⁸ E. Stein, *O zagadnieniu wzucia*, s. 15–16.

²⁹ R. Kijowski, *Fenomenologia Edyty Stein*, [w:] *Edyta Stein filozof i świadek epoki*, s. 25.

glądanie na nie, by móc z bezpośredniego oglądu czerpać poznanie o nich. Uprzednio należy wziąć w nawias (zawiesić *epoche*) wszystko, co o tych rzeczach wiemy. Umożliwia to opisanie fenomenów w czystej postaci. Podmiot spostrzegający ma mieć przed sobą przedmiot poznania, na który jest ukierunkowany intencjonalnie. Rodzi się wówczas podstawowe pytanie o to, co naprawdę widzimy, gdy patrzymy na daną rzecz. I dalej, czego naprawdę doświadczamy, bez wiedzy naukowej w samej rzeczy. Nie chodzi tutaj o każde doświadczenie, ale o doświadczenie intencjonalnej świadomości, które jest doświadczeniem źródłowym, a więc ujawniającym sens danej rzeczy. Do takiego doświadczenia doprowadza intuicja. Umożliwia ona uchwycenie istoty zjawiska. Stąd pytanie: co to jest? stanowi pytanie o istotę zjawiska³⁰.

Chcąc opisać przeżycie w jego kompletności, należy wziąć pod uwagę (opisać) jego przedmiotową stronę (to, co się spostrzega), jak również stronę podmiotową (to, co się przeżywa). Jeśli chodzi o stronę przedmiotową, opisuje się ją niezależnie od tego, czy przedmiot istnieje realnie, czy też nie. Świat przedmiotowy jest korelatem przeżycia, a zatem naprzeciwko świadomości stoi z konieczności świat³¹. Intencjonalność (rozumiana jako nastawienie na przedmiot i na podmiot) daje korelat podmiotu i przedmiotu, którego efektem jest poznanie istoty. W swoim pojmowaniu sensu Stein podkreśla wagę psychologistycznie ujętego indywiduum i antypsychologistycznie potraktowanej osobowości oraz międzypodmiotowych relacji. Za interesowanie badawcze Stein nie koncentruje się zatem tylko na czystym podmiocie ukierunkowanym na rzecz, czy przeżywającą świadomość, lecz także na relacjach między podmiotami w ich byciu w świecie i to właśnie odróżnia jej stanowisko od stanowiska Husserla. Można wysunąć wniosek, że badaczka zbliża się w tym miejscu do filozofii dialogu³².

3.2. „Ja” i „Ty” w rozumieniu Edyty Stein

Funkcjonuje pytanie o motywy, dzięki którym Edyta Stein skierowała swoją filozoficzną uwagę na problem „wczucia”. Zastanawiała się ona nad możliwością porozumienia między ludźmi, możliwością stworzenia jakiejś wspólnoty ludzkiej, która nade wszystko życiowo byłaby bardzo potrzebna. Wspólnota filozofów w Getyndze, do której należała Stein, a także Roman Ingarden, rozumiała się często bez wypowiedzania słów. Stein ceniła sobie ten rodzaj relacji, szukała możliwości, czy też metody (narzędzi) tworze-

³⁰ A. Grzegorzczak, *Filozofia światła Edyty Stein*, s. 113–114.

³¹ R. Kijowski, *Fenomenologia Edyty Stein*, s. 26–27.

³² A. Grzegorzczak, *Filozofia światła Edyty Stein*, s. 115.

nia takiej wspólnoty w szerszym wymiarze – z narodem. Posiadała w sobie jakiś szczególny imperatyw, jakiś nakaz służenia innym, co wskazuje na jej głębokie przemyślenia w tej kwestii, przemyślenia, którym szczególnego znaczenia nadała wojna³³.

Teoria wzucia jest pewną formą przerzucenia pomostu pomiędzy podmiotami. Zawiera ona w sobie intuicję stworzenia teorii intersubiektywnej komunikacji, dla jej autorki jest szukaniem dostępu do zagadnienia człowieka. Interesuje ją żywo struktura człowieka, jego budowa. Na pytania dotyczące człowieka, a szczególnie tego, kim on jest – twierdziła – możemy odpowiedzieć poprzez analizę relacji międzyludzkich³⁴. Warto zatem przyjąć się rozumieniu kategorii „Ja” i „Ty” w filozofii Edyty Stein.

Zdaniem Edyty Stein „Ja” stanowi pewne indywiduum. Możliwość bycia indywidualnym uwarunkowana jest przeciwstawieniem „Ja” do „Ty”. Świadomość bycia indywidualnym „Ja” ma swoje źródło we wspomnianym przeciwstawieniu, w zestawieniu: „Ja” to nie „Ty”. „Ja” funkcjonuje samo w sobie i dzięki temu jest tożsame (tożsamość „Ja”). Ta tożsamość stanowi fundament dostrzegania i rozróżniania wszystkiego, co jest „moje”. To zaś, co należy do „drugiego” (do „Ty”), nie zawiera się w tym, co jest „moje”. Rozróżnienie to umożliwia „danie” nam tego, co jest „drugiego”. Okazuje się bowiem, że pewne rzeczy są inaczej dane niż te, które przynależą do kategorii „moje”. Stąd w sposób wyraźny i uzasadniony można mówić o „Ja” i „Ty”, oraz o „moje” i „drugiego”. „Ja” i „Ty”, „moje” i „drugiego”, zgodnie z poglądami fenomenologów, a szczególnie Edyty Stein, są dane inaczej. Niemniej jednak Edyta Stein podkreśla, iż „Ty” przeżywa siebie tak, jak „Ja” siebie przeżywam. Uzasadnione jest zatem traktowanie „Ty” jako drugiego „Ja”. Indywidualność „Ja”, jego tożsamość, zawsze się wyróżnia dopiero wobec inności „drugiego”³⁵.

„Ja” i „Ty” istnieją wyłącznie we wzajemnym odniesieniu do siebie. „Ja” nie może siebie pomyśleć bez „Ty”. Warto w tym miejscu przytoczyć krótki fragment rozważań Józefa Tischnera poświęconych zagadnieniu „Ja” i „Ty”. Pozwoli on na jeszcze lepsze uchwycenie toku rozumowania zaprezentowanego przez Stein. Píše Tischner:

W pewnym sensie jesteśmy monadami bez okien. Nie wiem, co się dzieje w tobie, ani Ty nie wiesz, co się dzieje we mnie. Niemniej wiem, że Ty – Ty dla mnie – jesteś Ja dla samego siebie, i podobnie Ja – Ja, który jestem Ja dla

³³ J. Piecuch, *Poznanie drugiego człowieka w ujęciu Edyty Stein. Teoria wzucia i jej granice*, w: *Edyta Stein filozof i świadek epoki*, s. 140.

³⁴ Tamże, s. 139.

³⁵ E. Stein, *O zagadnieniu wzucia*, s. 58.

siebie – jestem dla ciebie Ty. Wiedza ta jest przyczółkiem, na którym można osadzić most między mną a tobą³⁶.

Jak zaznaczyłem wyżej, Stein poszukiwała pomostu pomiędzy ludźmi. Miał to być most porozumienia, poznania i komunikacji. Te czynniki warunkują powstawanie wspólnoty interpersonalnej, której budowanie leżało na sercu Edyty Stein. W tym momencie można podjąć próbę uchwycenia rozumienia problemu wczucia.

3.3. Problem „wczucia” („wczucia się” – *Einfühlung*)

Omawianie problematyki „wczucia” warto rozpocząć od przykładu, który podaje Edyta Stein w swoim doktoracie. Przykład ten prezentuje się w sposób następujący:

Wiem nie tylko o tym, co wyraża się w minach i gestach, ale i o tym, co się za nimi kryje; widzę na przykład, że ktoś robi smutną minę, ale naprawdę się nie smuci. Dalej: słyszę, że ktoś czyni nieprzemyślaną uwagę i widzę, jak się następnie czerwieni – wtedy nie tylko rozumiem uwagę i dostrzegam w zaczerwienieniu się wstyd, ale również widzę, że rozpoznaje on tę uwagę jako nieprzemyślaną i wstydzi się, ponieważ ją zrobił³⁷.

W podanym przykładzie wyraźnie określono relację zachodzącą pomiędzy podmiotami. W podmiocie pierwszym (tym, który czyni nieprzemyślaną uwagę) dokonują się dynamiczne procesy, które można określić jako przeżywanie. Świat, w którym żyjemy, nie składa się tylko z przedmiotów fizycznych, mamy przecież do czynienia także z przeżywającymi podmiotami, w których wnętrzu dokonują się dynamiczne procesy. Osoba (obserwator) stwierdzająca fakt ich przeżywania może poznawać wewnętrzne procesy podmiotów, sama bowiem nie jest pozbawiona analogicznych procesów – owej wewnętrznej dynamiki³⁸. Uwagę filozofa powinny skupiać sposoby prezentowania się wspomnianego wewnętrznego przeżywania, a także sposoby uchwycenia cudzego przeżywania.

Punktem wyjścia dla swych rozważań nad problematyką „wczucia” uczyniła Stein fenomen psychofizycznego indywiduum. Do niego przynależy pewne „Ja”, które doznaje, myśli, czuje, chce i wchodzi (poprzez ciało) w stosunek wzajemnego oddziaływania ze mną – innym podmiotem³⁹. Każdy podmiot posiada sobie tylko właściwe sposoby prezentowania

³⁶ J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Kraków 2006, s. 80.

³⁷ E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, s. 18.

³⁸ Tamże, s. 17.

³⁹ Tamże.

wewnętrznego przeżywania. Jednak Stein zwraca uwagę na fakt, że dane dotyczące cudzego przeżywania wskazują na podstawowy rodzaj aktów, w których następuje uchwycenie cudzego przeżywania. Autorka ten rodzaj aktów nazywa właśnie „wczuciem” (*Einführung*)⁴⁰. Podaje przy tym następujący przykład:

Wstępuje do mnie przyjaciel i opowiada, że stracił brata, a ja dostrzegam jego ból. Cóż to za dostrzeganie? W czym się ono zasadza, z czego odczytuję jego ból, nie chciałabym tutaj w to wnikać. Może jego twarz jest blada i wzburzona, głos bezdźwięczny i zduszony, a może również w słowach daje on wyraz swemu bólowi: wszystko to są naturalne tematy do badań, ale nie o to mi chodzi. Nie to, jaką drogą do niego dochodzę, ale czym ono samo jest, owo spostrzeganie, to chciałabym wiedzieć⁴¹.

Odpowiedź na pytanie filozofki można uzyskać poprzez fenomenologiczne ujęcie „wczucia”.

Einführung – „wczucie”, „wczucie się” w coś, wnikięcie, zrozumienie – stanowi podstawowy rodzaj aktów, w których „dane nam są cudze podmioty i ich przeżywanie”. W aktach tych następuje uchwycenie własnego i cudzego przeżywania. Tutaj znajduje się główne źródło wiedzy udostępniającej drugiego człowieka. Rozumienie jako uchwytowanie i pojmowanie obiektywnych cech drugiego jest wstępnym etapem „wczucia”, któremu podlega subiektywne odczuwanie osobowości drugiego⁴². „Wczucie” umożliwia redukcja fenomenologiczna, która „wyłącza” otaczający nas świat, tak fizyczny, jak i psychofizyczny, dzięki czemu umożliwia wyznaczenie (zakreślenie) pola czystego badania i czyste „Ja”⁴³.

„Wczucie” jako bezpośrednie poznanie, będące metodą fenomenologiczną, domaga się bezpośredniego kontaktu. Chodzi tutaj o bezpośrednie spotkanie człowieka z człowiekiem. Spotkanie warunkuje uaktywnienie się, aktualizację fenomenologicznego „wczucia”. Wówczas potrzebne jest pole czystego badania, które można uzyskać przy zastosowaniu redukcji fenomenologicznej⁴⁴. W takim procesie dochodzi do bezpośredniego i naczonego doświadczenia cudzego przeżycia. Przeżycie to zlokalizowane jest w drugim podmiocie, a zarazem skorelowane z wiedzą o doznaniach podmiotu poznającego. „Wczucie” stanowi pewną szczególną postać doświad-

⁴⁰ Tamże, s. 18.

⁴¹ Tamże.

⁴² A. Grzegorzcyk, *Filozofia światła Edyty Stein*, s. 116.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ P. Biela, *Einführung jako dialogiczność personalizmu fenomenologicznego Edith Stein*, „Czasopismo Filozoficzne” 2009, nr 4/5, s. 122.

czenia. Edyta Stein, mówiąc o doświadczeniu, ma na myśli spostrzeżenie zmysłowe. Zaczyna się bowiem od niego. W nim dane są nam osobiście, w oryginale, cieleśnie, rzeczy i ich kwalifikacje. To doświadczenie charakteryzuje się tym, że jest w nim „samoobecność”, „samoosobiste” danie przedmiotu spostrzeżenia⁴⁵.

„Wczucie” jako fenomenologiczne doświadczenie powoduje, że naszym udziałem staje się coś, co znajduje się na zewnątrz nas. Pomiędzy „Ja” (ciało), światem (rzecz) i „Ty” (ciało drugiego) zachodzą nieustanne relacje. Moje ciało dane mi jest źródłowo i ma sens z uwagi na moją świadomość. Ciało drugiego, w którym osadza się ja drugiego, pełni funkcję wyrazu (wyrażania wewnętrznego przeżywania). Przeżywanie drugiego dane mi jest pośrednio poprzez „wczucie”, na zasadzie analogii z moim „Ja” i przez wspólny dla nas świat⁴⁶. Analogia stanowi kryterium „wczucia”. Chodzi o bytowe podobieństwo pomiędzy moją istotą i cudzą istotą. Drugi staje przede mną i jawi mi się jako obiekt poznania. Chcę w sposób jasny odczytać na przykład nastrój, w jakim drugi się znajduje. Daję się zatem wciągnąć w drugiego. Wówczas nie jestem już ku niemu zwrócony, ale zwracam się ku jego obiektowi, czyli jestem przy przeżywającym go podmiocie. Dopiero wtedy możliwe jest wyjaśnienie całej sytuacji. Po wyjaśnieniu mogę powrócić do zwrócenia się ku niemu jako obiektowi poznania⁴⁷.

W przypadku obserwowania radości człowieka, którego bezpośrednio spotykam, dążę do uchwycenia tej radości, do uchwycenia jej istoty. Jest ona przeze mnie konstruowana i wyobrażana. Dzieje się tak, ponieważ „wczucie” podmiotu poznającego (dokonującego „wczucia”) pozwala na uchwycenie przeżycia „nieźródłowo”. „Wczucie” tego podmiotu jest wiedzione przez przeżywanie źródłowe podmiotu „wczuwanego”. Podmiot, który w akcie wczucia doświadcza przeżycia drugiego, bierze je za swoje, przeżywając radość za pośrednictwem drugiego, lecz nie w ten sam sposób. Przeżywanie ma charakter *per analogiam*, gdyż podmiot ujętego we wczuciu przeżycia nie jest tożsamy z podmiotem dokonującym „wczucia”. We „wczuciu” nie zachodzi wymieszanie i naruszenie odrębności własnego i cudzego „Ja”. „Wczucie” nie jest współodczuwaniem, ani odczuwaniem jedności międzypodmiotowej. Należy je rozumieć jako uchwytywanie przeżyć drugiego człowieka. Człowiek doświadczający w ten sposób przeżyć drugiego człowieka może się mylić w ich rozumieniu. Stąd nie uzyskuje

⁴⁵R. Ingarden, *O badaniach filozoficznych*, s. 175.

⁴⁶A. Grzegorzczak, *Filozofia światła Edyty Stein*, s. 118.

⁴⁷E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, s. 24.

wiedzy ostatecznej i pewnej⁴⁸. Wskazuje to na fakt realnego i „zdrowego” traktowania możliwości poznawczych człowieka.

Zadaniem fenomenologii Stein, a szczególnie fenomenologicznego ujęcia problemu „wczucia”, jest obudzenie w człowieku wrażliwości na drugiego człowieka. Znaczenie filozofii uczennicy Husserla nie wygasło. Ciekawy jest fakt, iż jej przemyślenia przywoływane są w kontekście współczesnej refleksji pedagogicznej. Krystyna Ablewicz odwołuje się na przykład do rozumienia fenomenologii Stein, ujmując je z perspektywy pedagogiki antropologicznej. Wykorzystując refleksję fenomenologiczną Stein, badaczka interpretuje problematykę wychowania, a szczególnie sytuację wychowawczą. Sytuacja wychowawcza nie jest tylko stanem mojej świadomości – twierdzi – ale samodzielnym obiektem mego odniesienia, w którym uczestniczę i ją czynię. Jej kształt zawdzięcza wiele memu uczestnictwu⁴⁹. Sytuacja wychowawcza osadzona jest na gruncie spotkania. Tworzą ją „Ja” i „Ty” podczas spotkania, a szczególnie to, co się dokonuje pomiędzy „Ja” i „Ty”. Jakość tej sytuacji może być uzależniona od „wczucia” „Ja” w „Ty” i „Ty” w „Ja”. Stąd wniosek o aktualności problemu „wczucia” w ujęciu Stein i możliwości wykorzystania tego narzędzia, jako horyzontu fenomenologicznego poznania sytuacji wychowawczej.

Robert Zych

Edith Stein and the problem of empathy – *Einführung*

The first part of the article presents selected events from the life of Edith Stein, with particular attention paid to her intellectual development including her studies in Breslau and then in Göttingen, her acquaintance and co-operation with an outstanding German philosopher Edmund Husserl, as well as her friendship with Roman Ingarden. The great Polish philosopher's comments on Edith Stein's philosophy have been presented in the second part of the article. They definitely provide excellent elaboration on her scientific output. The third part of the text focuses on “empathy” or “*Einführung*” as a way to get to know another human being. Edith Stein's whole doctoral dissertation focuses on that particular issue, as it was written in the period of the Author's phenomenological activity.

⁴⁸ P. Biela, *Einführung jako dialogiczność personalizmu...*, s. 123.

⁴⁹ K. Ablewicz, *Teoretyczne i metodologiczne podstawy pedagogiki antropologicznej. Studium sytuacji wychowawczej*, Kraków 2003, s. 108.